

133

Urząd Wojewódzki lwowski- Wydział prezydjalny.

1927

L: 2 ex 1927 r.

Lwów, dnia 7. stycznia 1927 r.

Taj.

D o

Generalnego INSPEKTORATU SIŁ ZBROJNYCH

G A B I N E T

w

W a r s z a w i e

/ na ręce Pana Majora Aleksandra Prystora
Oficera do szczególnych zleceń I. Marszałka Polski:/

Na pismo z 31. grudnia 1926 L. 220/26 zawiadamiam, że
Komisarz rządowy " Narodnego Domu " Leon Czerkowski wniósł
pod datą 4. stycznia br. rezygnację z zajmowanego stanowiska.

W sprawie zamianowania nowego Komisarza rządowego przed-
kładam-stosownie do telefonicznego porozumienia z Panem
Dyrektorem Świtalskim- równocześnie sprawozdanie Ministerstwu
Spraw Wewnętrznych.-

W O J E W O D A :

T A J N E

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Gabinet		REF.
Wpł. dn. 12/1	godz.	
Licz. 133	192. 7	
Załącz. 5		

Wojciech A. Historyk

Stwierdzenie
1 zat. 220/26
220/26
Stwierdzenie - Lwów.
Załącz.

Członków delegacji UKRAIŃSKIEJ NARODNEJ PARTJI

-----o i o-----

organizacyj gospodarczych WOŁYNIA i POLESIA

1. OGORODNIK Aleksander, Prezes Zarządu powiatowego U.N.P. w Zdobunowie, Dyrektorem Oddziału Wołyńskiego Włościańskiego Kooperatywnego Banku tam że, członek Rady Miejskiej.
2. WOŁYNIEC Ananysz, PREZES delegacji, Sekretarz Zarządu Głównego U.N.P., Redaktor tygodnika "DZWIŃ", Sekretarz Rady Nadzorczej Wołyńskiego Wł. Kooperatywnego Banku.
3. CHWOSTIW Wiktor, członek Zarządu Głównego U.N.P., Prezes Rady Nadzorczej Poleskiego Włościańskiego Kooperatywnego Banku, członek Rady Nadzorczej Ukraińskiego Banku Związkowego, członek Sejmiku powiatowego powiatu Sarnieńskiego, kawnik gminy Bereźnickiej,
4. NAZARKIEWICZ Grzegorz, Prezes Zarządu powiatowego U.N.P. w Dąbrowicy na Polesiu, Dyrektor Poleskiego Włościańskiego Kooperatywnego Banku tamże
5. KULESZA Afanasij, członek Zarządu powiatowego U.N.P. w Zdobunowie, członek Rady Miejskiej, zastępca wójta gminy Zdobickiej.
6. MANDZIUK Andrian, członek Zarządu powiatowego U.N.P. w Zdobunowie, członek Rady Nadzorczej Wołyńskiego Włościańskiego Kooperatywnego Banku .
7. BUŁAWSKI Afanasij, członek Rady Nadzorczej Wołyńskiego Wł. Kooperatywnego Banku, b. wójt gminy Rówieńskiej.
8. JAKOWEĆ Semen, członek Rady Nadzorczej Poleskiego Wł. Kooperatywnego Banku w Dąbrowicy na Polesiu, Sekretarz filji U.N.P. w Kuraszu na Polesiu.
9. PALIJENKO Aleksander, członek Zarządu Głównego U.N.P., pełnomocnik Ukraińskiego Banku Związkowego w Równem.
10. ALEKSIJCZUK Denys, członek Zarządu powiatowego U.N.P. w Kostopolu.

Dnia 29/XII.26.

Dostojny Panie Marszałku !

"Ruski Instytut Narodowy "N A R O D N Y D O M" w e
L w o w i e" został w czasie wojny światowej przez władze
austrjackie ze względów wojenno-politycznych w r.1914 w swo-
ich czynnościach zasystowany, a w r.1917.rozwiązany.

Żadne z tych zarządzeń nie urosło w moc prawa, ponie-
waż przeciw nim wniesiono w ustawowym terminie stosowne re-
kursy, dotychczas ostatecznie niezakątowane.

Rekursy te przeszły z początkiem r.1919 od b. władz
austrjackich do Władz Polskich w Warszawie, i tam spoczy-
wają blisko 8. lat. Wszelkie zabiegi, aby uzyskać zakątwie-
nie tych rekursów, - tak pisemne jak i ustne, - podejmowane
przez członków Instytutu i przez Ruską Organizację Narodową
bezpośrednio i za pośrednictwem różnych delegacji, pozosta-
ły bez skutku.

Wymagałoby zbyt dużo czasu, a byłoby także zupełnie
zbytecznem, wykuszczać tutaj od samego początku całą spra-
wę "Narodnego Domu" i wykazywać nielegalność wspomnianych
wyżej zarządzeń b.władz zaborczych, oraz nieskuteczność dal-
szego trwania obecnego stanu tej Instytucji, - gdyż to
wszystko uczyniliśmy już niejednokrotnie w naszych poda-

Dostojny Pan Marszałek Polski

Józef P I Ł S U D S K I,

Prezes Rady Ministrów itd.

w W a r s z a w i e .

niach do Władz Centralnych w Warszawie, ostatnim razem w czerwcu br., kiedy to także i na ręce Dostojnego Pana Marszałka Polski posłaliśmy jeden egzemplarz naszego zażalenia, na które otrzymaaliśmy odpowiedź Sekretarjatu Osobistego Dostojnego Pana Marszałka z dnia 17/8.1926.L:19930/26.

Tu chyba tylko krótko jeszcze zaznaczymy, że :

1/. Majątek Instytutu "Narodny Dom", - ostatecznie wcale poważny, - powstał ze składek ubogiej ludności ruskiej b.Galicyi w czasie, gdy jeszcze nie było u nas partji t.zw. "Ukraińskiej", a zapoczątkowany ^{został} w r.1849 darowizną cesarza Franciszka Józefa I. i jego rządu, który odstąpił na ruskie cele kulturalne plac i ruiny po b.akademji i bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie.- Ten majątek roztrwania obecnie Komisarz rządowy p.Leon Czerkawski w bardzo szybkim tempie;

2/. Od r.1914. /a raczej już od ostatniego Walnego Zebrania w r.1912/ nie przyjmuje się nowych członków Stowarzyszenia "Ruski Instytut Narodowy "NARODNY DOM" we Lwowie" wskutek za-wieszenia działalności przewidzianej statutem Rady Zawiadowniczej dawni członkowie, ludzie przeważnie w podeszłym już wieku, - wymierają i ilość ich stopniała już prawie do połowy /około 250/;

3/. Według statutu Instytutem ma zarządzać bez wszelkiego wynagrodzenia wybieralny co najmniej raz na 3 lata Wydział, złożony z przewodniczącego, 8.członków i 4.zastępców. Z dawnego Wydziału / "Rady Zawiadowniczej"/ żyje jeszcze tylko 6.członków, tj ilość zaledwie wystarczająca do ważności uchwał Rady, a niedawno umarł przewodniczący, ks.Jan Kostecki.

Instytut "Narodny Dom" leci w naszych oczach w przepaść, a sprawa jego reaktywowania spoczywa osiem lat w Ministerstwach!

A przecież sprawa "Narodnego Domu" jest zupełnie jasna, - była już niejednokrotnie omawiana w Min.Spraw Wewn.i na Radzie dzie Ministrów i nawet już pomyślnie dla nas zadecydowana, - w ostatniej chwili jednak, gdy chodziło już tylko o wygotowa-

nie formalnej decyzji z października 1925 r., udało się pewnym czynnikom znowu wstrzymać sprawę i udaremnić narazie pożądane dla nas jej załatwienie.

Czemu przypisać to wszystko ?

Przedewszystkiem brakowi dobrej woli byłych miarodajnych czynników. Przecież nie prosiliśmy o nic więcej, jak tylko o sprawiedliwość, a skoro nasza sprawa została należycie wyjaśniona należało wymierzyć nam tę sprawiedliwość bez względu na wszelkie poboczne wpływy.

Drugą przyczyną były właśnie te nieprzychylne dla nas wpływy natury rzekomo politycznej, a może czasem i nie politycznej. Z kół rządowych odnosili się do nas nieprzychylnie przedewszystkiem p.Wiceminister Olpiński i p.Naczelnik Wydziału Politycznego Rutkowski, a w ostatnich czasach p.Minister Stanisław Grabski, - ze sfer pozarządowych zaś przeciwdziałali nam protektorzy obecnego Komisarza rządowego "Narodnego Domu" p.Leona Czerkawskiego, a w szczególności p.Poseł Zamorski i Prezes Wszechpolskiej Lwowskiej Organizacji Narodowej, adwokat Dr.Godlewski. We wrześniu 1925 r. p.Naczelnik Rutkowski oświadczył naszej delegacji wprost i bez ogródek, że w naszej sprawie będzie decydować nie prawo, lecz polityka!

W ostatnich latach wykonała się wreszcie trzecia przyczyna naszej niedoli, - właśnie kandydatura p.Leona Czerkawskiego na komisarzostwo "Narodnego Domu", dla urzeczywistnienia której musiało się za wszelką cenę wstrzymać reaktywowanie Stowarzyszenia i oddanie temuż zarządu majątkiem Instytutu. Dopiął on swego celu różnemi zabiegami i już od drugiej połowy marca 1926 piastuje ten urząd. Zabiegi te kosztowały go niemało trudu i wydatków, ale to wszystko on powetuje sobie na "Narodnym Domu", na tym "Narodnym Domu", zarząd którego według jego statutu tak jego Rada Zawiadowcza, jak i jej prezydium mają prowadzić bezpłatnie.-

Gospodarkę p.Czerkawskiego przedstawił dosadnie członek Instytutu i jego Komisji Kontrolnej oraz b.kilkuletni jego komisarz rządowy p.Jan Sas Liskowacki w osobnym memorjale, podanym na ręce Dostojnego Pana Marszałka.--

Zwłokę w reaktywowaniu "Narodnego Domu" starano się uporować różnemi względami, które jednakowoż nie wytrzymują krytyki.

Reaktywowanie działalności Towarzystwa "Ruski Instytut Narodowy "NARODNY DOM" we Lwowie" nie przeszkadza przedewszystkiem kwestja, czy i w jaki sposób ma być aktywowana Fundacja tejże samej nazwy. Kwestja utworzenia Fundacji była podnoszona z pewnych stron już za Austrii, i to już w r.1889, - lecz to nie przeszkadzało wcale, że Instytut "Narodny Dom" jako Stowarzyszenie zarządzało dalej całym majątkiem przez długi szereg lat. Tak i teraz ta kwestja wisząca, - w drodze administracyjnej, ani przez władze polityczne, ani przez Trybunał Administracyjny w sposób, to Stowarzyszenie obowiązujący, dotychczas nie rozstrzygnięta, - nie może przeszkadzać reaktywowaniu Instytutu "Narodny Dom" jako Stowarzyszenia i oddaniu mu całego majątku Instytutu w zarząd. Owszem, prosta sprawiedliwość wymaga, aby sprawy Fundacji nie załatwiano bez udziału Stowarzyszenia "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie", - które albo wyczerpuje ową Fundację, albo przynajmniej zostało powołane specjalnie do zarządu majątkiem Fundacji, - nie dawszy mu sposobności bronić swoich praw.- Gdyby Wysoki Rząd chciał tę sprawę załatwić jednostronnie a niekorzystnie dla Stowarzyszenia "Narodny Dom" i bez jego właściwego udziału, - to byłoby to iudicium in sua causa, - byłoby to pogwałceniem wszelkich zasad prawa i sprawiedliwości, - byłoby to według trafnego wyrażenia niemieckiego - ein Justizmord. - Już właśnie z tego samego powodu należy przed załat-

wieniem kwestji Fundacji reaktywować Stowarzyszenie "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie" i zostawić go przy zarządzie majątkiem, jak to było przed wojną.

To samo należy odpowiedzieć na pretensje, podnoszone do "Narodnego Domu" ze strony naszych t.zw.Ukraińców z tego tytułu, że oni są w znacznej części potomkami tych, którzy swemi ofiarami przyczynili się do zebrania tego majątku. Otóż właśnie ani ich ojcowie, ani inni przodkowie nie byli Ukraińcami i nie składali swych ofiar dla Ukraińców. Ale i ta kwestja nie przeszkadza reaktywowaniu Stowarzyszenia "Narodny Dom" i oddania mu całego majątku Instytutu w zarząd. - Osoby, powołane do korzystania z Fundacji /"ruska ludność"/ nie koniecznwie potrzebują same zarządzać Fundacją, - a o właściwym przeznaczeniu dochodów z majątku fundacyjnego będą rozstrzygały merytoryczne postanowienia aktu fundacyjnego. Ponadto prosta sprawiedliwość wymaga, aby i ta kwestja dopiero wtedy była załatwiona, kiedy dotychczasowy, przedwojenny zarządca majątku, - Towarzystwo "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie", - będzie reaktywowany i będzie mu dana możność bronić swych dawno dobrze nabytych praw.

Widząc, co się dzieje, straciliśmy już prawie wszelką nadzieję, dobić się u Rządów Rzeczypospolitej Polskiej sprawiedliwości.

Ale, skoro teraz położenie zmieniło się zasadniczo, i na miejsce polityki targów przyszła polityka celowej stanowczości i uczciwości, wstąpiła i w nas nowa otucha i nadzieja, - i wobec tego zwracamy się jeszcze raz do Dostojnej Osoby samego Pana Marszałka Polski, - który jeden tylko na nasz memoriał z dnia 29/VI.1926 r.raczył dać nam przynajmniej formalną odpowiedź, - oraz prosimy

Dostojnego Pana Marszałka Polski, by raczył nam nareszcie wymierzyć sprawiedliwość.

Poruszana przez nas sprawa nie jest ani węzłem gordyjskim, któryby trzeba było mieczem rozcinać, - ani też żadnym zawikłem zagadnieniem jurydycznym, - owszem jest to sprawa zupełnie łatwa do rozwiązania, i istotnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z całym Rządem i z p. Wojewodą Dr. Garapichem już rozwiązana.

W sprawie tej brakuje już tylko formalny reskrypt Ministerstwa Spraw Wewn., którego wydanie wobec przychylnej dla nas opinii Generalnej Prokuraturji Rzptej Polskiej nie napotyka na żadne już trudności.

Prosimy tedy, by Dostojny Pan Marszałek Polski w merytorycznym uwzględnieniu naszej prośby, z dnia 29/VI.1926. raczył wydać stosowne zarządzenia :

1/. ażeby Stowarzyszenie "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie" w załatwieniu odnośnych rekursów zostało bezzwłocznie reaktywowane z wszystkimi swymi prawami i z takim zakresem działania, jakie miało w r.1914.przed wybuchem wojny, oraz

2/. by temu Stowarzyszeniu na ręce jego przedwojennej Rady Zawiadowniczej, względnie na ręce Rady Zawiadowniczej, która na zwołać się mającem Walnem Zebraniu członków Instytutu wybrana zostanie, - przy równoczesnem zwolnieniu Komisarza rządowego Instytutu i jego Rady przybocznej, - wydano w zarząd cały majątek tak rozwiązanego nieprawomocnie Stowarzyszenia, jak i nieukonstytuowanej Fundacji pod nazwą: "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie".

Na wypadek, gdyby merytoryczne przychylne załatwienie powyższej prośby nie mogło nastąpić natychmiast, - upraszamy o łaskawe b e z z w ł o c z n e z a r z ą d z e n i e,

3/. ażeby, - celem zapobieżenia dalszego marnotrawienia majątku Instytutu, - po bezzwłocznem zbadaniu podnoszonych przeciw p. Leonowi Czerkawskiemu zarzutów przez niezawisłego od jego protektorów Delegata z Warszawy, tegoż p. Leona Czerkawskiego, - przy równoczesnem rozpuszczeniu jego Rady przybocznej, - natychmiast i bez wszelkiego uprzedniego zawiadomienia zwolniono z obowiązków Komisarza rządowego "Instytutu Narodny Dom" we Lwowie, oraz by na jego miejsce ustanowiono innego tymczasowego Komisarza rządowego dla zarządu majątkiem Instytutu.-

Nadmieniamy, że w toku dochodzeń należałoby przesłuchać obecny personel kancelaryjny Instytutu przy zwolnieniu go ^{od} zaprzysiężonego obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej.-

We Lwowie, dnia 14. grudnia 1926.

Za Radę Zawiadowniczą ruskiego

Instytutu Narodowego "N a r o d n y D o m" we Lwowie:

Dr Teodorzy Łajac
adwokat we Lwowie, członek Rady
Zawiadowniczej

ks. Dr. Józef Myszkowski
profesor uniwersytetu, członek
Rady Zawiadowniczej

Dostojny Panie Marszałku !

W imię sprawiedliwości i sanacji moralnej, którą podjąłeś się przeprowadzić w Państwie, głównie przez Ciebie, - owego Męża Opatrzności, - wywalczonem i odzyskanem, zwracam się do Ciebie, Dostojny Panie Marszałku, z następującą usilną prośbą :

We Lwowie istnieje zapoczątkowana jeszcze w 1849 r. poważna instytucja ruska pod nazwą: "RUSKI INSTYTUT NARODOWY "N A R O D N Y D O M" w e L W O W I E", - która ma znaczny majątek na cele kulturalne i dobroczynne ludności ruskiej. Do wybuchu wojny światowej Instytucja ta była w posiadaniu i pozostawała pod zarządem Stowarzyszenia tejże nazwy, założonego w r.1869, w skład którego powoływano najpoważniejszych i najstateczniejszych przedstawicieli ludności ruskiej, - zarząd zaś całym majątkiem tej Instytucji sprawowała Rada Zawiadowcza Towarzystwa ze swoim prezesem, i to zupełnie bezpłatnie.

Równocześnie z wybuchem wojny światowej władze austriackie zasystowały działalność tego Stowarzyszenia, a w r.1917 rozwiązały je, przyczem zarząd majątkiem Instytutu oddano w ręce Komisarza rządowego. Przeciwno temu

Dostojny Pan Marszałek Polski

Józef P I Ł S U D S K I,

Prezes Rady Ministrów itd.

w W A R S Z A W I E.

Stowarzyszenie wniosło w r.1914.przez swoją Radę Zawiadowczą, a w r.1917.przez ustanowionego sędownie kuratora w prawnym terminie stosowne rekursy do władz austriackich, które następnie przeszły do Władz Polskich i od wiosny r. 1919 dotychczas leżą niezakończone w Warszawie.

Na jakiś czas przed swoim upadkiem /w styczniu 1918/ Austria oddała Instytut "NARODNY DOM" we Lwowie w ręce osobnego Kuratorjum, złożonego ze samych tylko t.zw."Ukraińców". Po rozwiązaniu tego Kuratorjum Władze Polskie ustanowiły w grudniu 1919 dla zarządu majątkiem Instytutu "NARODNY DOM" we Lwowie swego Komisarza rządowego w osobie Radcy Nam., śp. Juliana Napadjewicza, którego w lutym 1921 zamieniono osobą moją z tem, że Towarzystwo "Ruski Instytut Narodowy "NARODNY DOM" we Lwowie" zostanie już wkrótce reaktywowane i o - trzyma zarząd całym majątkiem Instytutu.

Mimo, iż z mojej strony dopełniłem wszystkich na się przyjętych zobowiązań, i mimo, że na liczne petycje, memorjały i osobiste wstawiennictwa tak moje, jak i członków Rady Zawiadowczej, oraz deputacji poufnych zebrań członków Towarzystwa "Ruski Instytut Narodowy "NARODNY DOM" we Lwowie" i zorganizowanej przezemnie i przy mojej pomocy "Ruskiej Organizacji Narodowej" otrzymywaliśmy ze strony najmiarodajniejszych czynników w Państwie zapewnienia o rychłym reaktywowaniu działalności wspomnianego Towarzystwa, - ów prowizoryczny zarząd przez Komisarza rządowego przeciągał się w nieskończoność, a w marcu 1926 r. ustanowiono na nalegania i za wstawiennictwem wszechpolskiej Organizacji Narodowej oraz posłów "ósemki", w szczególności zaś p. Posła Zamorskiego, - Komisarzem rządowym "Narodnego Domu" niejakiego p.Leona CZERKAWSKIEGO, który w najwyższym stopniu trwoni i marnotrawi majątek "NARODNEGO DOMU" we Lwowie.

Marnotrawna gospodarka p.Czerkawskiego stała się tak oczywistą i głośną, że lwowski Urząd Wojewódzki wydelegował w październiku 1926 r. do "Narodnego Domu" osobną Komisję kontrolną, która też wykryła cały szereg „nieprawidłowości” w gospodarce p.Czerkawskiego. Zdawało się, że po przeprowadzeniu tej kontroli p.Czerkawski zostanie natychmiast usunięty, - tymczasem on pozostaje Komisarzem dotychczas, gdyż ma silne poparcie panów z Organizacji Z.L.N./wszechpolskiej którzy przy jego znowu poparciu i za fundusze "Narodnego Domu" chcieliby stanąć do najbliższych wyborów sejmowych.-

Wskutek tego wśród społeczeństwa ruskiego istnieje wielkie oburzenie i coraz więcej ugruntowuje się przekonanie, iż p.Czerkawski jest nadal Komisarzem na to tylko, ażeby na koszt "Narodnego Domu" dopomóc "ósemce" przy wyborach, a Instytut "Narodny Dom" doprowadzić do jak największej ruiny majątkowej.

Widząc to, społeczeństwo ruskie składa w głównej części winę na mnie, iż podczas mego komisarzostwa nie postarałem się o reaktywowanie działalności przedwojennego Zarządu Stowarzyszenia "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie".-

Ponieważ już poprzednio wraz z powołanymi wyżej czynnikami podejmywałem wszelkie możliwe starania w tym kierunku, ażeby wyjednać reaktywowanie wspomnianego Towarzystwa, o czym świadczą prośby, petycje i memorjały, znajdujące się w Ministerstwie Spraw Wewn. w Warszawie i w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie - i ponieważ podjęte obecnie wraz z członkami Rady Zawiadowczej Instytutu za pośrednictwem p.Generała Dywizji Norwida Neugebauera starania o wyjednanie posłuchania u Dostojnego Pana Marszałka ze względu na nawal pracy u Niego, i brak czasu na przyjęcie deputacji, nie doprowadziły do skutku,-

przeto ośmielałam się zwrócić się jeszcze pisemnie do Ciebie, Dostojny Panie Marszałku Polski, jako człowieka prawego, nieskazitelnego i o bezwarunkowo czystych rękach, który w imię głoszonych przez Siebie i krwią przypieczętowanych zasad nie zechce ścierpieć nadal, by najskusniejsza sprawa narodu ruskiego zalegała od ośmiu prawie lat niezakątnioną przez Władze państwowe dla tego tylko, że możni panowie z pewnego stronnictwa politycznego chcą na niej robić swoje interesa i proszę :

Racz Dostojny Panie Marszałku Polski wglądać w poruszoną wyżej sprawę osobiście i wydać stosowne rozporządzenia i polecenia do Władz Tobie podlegających, a w szczególności do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w celu bezzwłocznego zakątnienia rekursów przeciw reskryptom b.c.k. gal.Namiestnictwa we Lwowie, a następnie w Białej z dnia 4/8.1914.L:18442/pr. i z dnia 15/5.1917.L:5497/pr.w sprawie zasystowania działalności, a następnie rozwiązania Stowarzyszenia "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie", oraz w celu reaktywowania działalności tego Stowarzyszenia i oddania w jego ręce całego majątku tak rozwiązanego nieprawomocnie Towarzystwa, jak i nieaktywowanej Fundacji tejże nazwy, -

w razie zaś niemożności bezzwłocznego zakątnienia sprawy w ten sposób,

o łaskawe bezzwłoczne zarządzenie i polecenie do wspomnianych wyżej Władz, ażeby niezwłocznie przez osobnego delegata z Warszawy, nie podlegającego wpływom stronnictwa t.zw. wszechpolskiego i lwowskiej Organizacji Narodowej, oraz przy zwolnieniu funkcjonariuszów "Narodnego Domu" od zaprzysiężonego obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej rozpatrzyły na miejscu we Lwowie działalność p.Leona Czer-

kawskiego jako Komisarza rządowego Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie i po stwierdzeniu prawdziwości podnoszonych przeciw niemu zarzutów niezwłocznie usunęły go razem z przydaną mu Radę przyboczną, a na jego miejsce ustanowiły tymczasowo innego Komisarza rządowego, na jakiego śmiem zaproponować :

1. ks.Dra Tytusa MYSZKOWSKIEGO, profesora teologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza i w Seminarjum duchownem we Lwowie, - członka Rady Zawiadowczej Stowarzyszenia, obeznanego dokładnie z historją i sprawami Instytutu, -

2. p.Zenona KOPISTJAŃSKIEGO, sędziego Sądu Apelacyjnego we Lwowie, człowieka niezwyklej prawości charakteru, i

3. p.Włodzimierza KURYŁOWICZA, sędziego Sądu Okręgowego we Lwowie, b.posła do parlamentu wiedeńskiego, członka Instytutu, -

jako ludzi najodpowiedniejszych dla zarządu majątkiem Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie.

W celu bliższego uzasadnienia mej prośby i dla umożliwienia osobnego traktowania sprawy bezzwłocznej zmiany w osobie Komisarza rządowego załączam :

1/. 1/. krótkie historyczne przedstawienie sprawy za czas do dnia 12/III.1926 r. włącznie pod 1/., i

2/. 2/. przedstawienie gospodarki p.Leona Czerkawskiego wraz z powyższemi wnioskami pod 2/.

Nadmieniam, że członkowie Rady Zawiadowczej Instytutu wysłali jeszcze z początkiem lipca 1926 r. do obecnego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do ówczesnego p.Prezesa Rady Ministrów, do p.Ministra Spraw Wewnętrznych, do p.Ministra W.R.i O.P. i do Dostojnego

Pana Marszałka Polski petycję w sprawie "Narodnego Domu" we Lwowie, lecz oprócz potwierdzenia przez Twój, Dostojny Panie Marszałku, Sekretariat osobisty, że zainteresowałeś się sprawą, odpowiedzi na nią nie otrzymali, -

tudzież, że w dniu 5/XI.1926 r. wraz z dwoma członkami Rady Zawiadowczej tego Towarzystwa prosiłem p. Naczelnika Sekcji dla mniejszości narodowych przy Sekretarjacie Ligi Narodów, Eryka Colbana, podczas jego pobytu we Lwowie, by u Wysokiego Rządu w Warszawie wstawił się za poruszoną tu naszą sprawą, zapewniając, że do Ciebie, Dostojny Panie Marszałku i do Twego obecnego Rządu żywimy pełne zaufanie.

Mam też niepokonną nadzieję, że wstawiennictwo p. Colbana będzie tu zbytecznem i wierzę w pełny sukces naszej u Ciebie, Dostojny Panie Marszałku Polski, interwencji, - gdyż inaczej nie byłoby już chyba sprawiedliwości na świecie, i nie możnaby polegać nawet na rycerskie słowo pierwszego Żołnierza i Męża stanu w Państwie....

W tej też nadziei pozostaję

z wyrazami najgłębszego szacunku i poważania
jako szczerze oddany

We Lwowie, d. 12/XII.1926.

Jau Jas Vinikowedi

1/.

Sprawa reaktywowania działalności

R u s k i e g o I n s t y t u t u N a r o d o w e g o

N A R O D N Y D O M" w e L w o w i e .

I. Czasy dawniejsze do dnia 12/III.1926.

Na prośbę Głównej Rady ruskiej Rząd b.państwa austriackiego odstąpił w r.1849 ruiny zbombardowanego gmachu pouniwersyteckiego we Lwowie ludności ruskiej celem założenia Instytutu Narodowego czyli "Narodnego Domu" o celach kulturalnych i dobroczynnych, przyczem zastrzeżono wyraźnie, że o ile przez to zamierza się utworzyć stałe Stowarzyszenie, statuty jego będzie należało traktować według ustawy o stowarzyszeniach.

Główna Rada ruska, a następnie Komisja, zarządzająca sprawami Ruskiego "Narodnego Domu" i drugiej Cerkwi parafialnej we Lwowie, - w którą ona po uchyleniu Konstytucji przekształciła się, - zajęły się wybudowaniem gmachu "Narodnego Domu" i wypracowaniem statutu dla przewidzianego Stowarzyszenia, który też w r.1869 przez Namiestnictwo we Lwowie z powołaniem się na akt darowizny z r.1849 do wiadomości przyjęty został, a w którym między środkami dla osiągnięcia celów Stowarzyszenia naprowadzono przedewszystkiem nieruchomość, odstąpioną ludności ruskiej na ten cel przez Rząd austriacki.

Stowarzyszenie to pod nazwą : "Ruski Instytut Narodowy "NARODNY DOM" we Lwowie", na członków którego powoływano tylko mężów najpoważniejszych i najstateczniejszych,-

Dostojny Pan Marszałek Polski

Józef P I Ł S U D S K I,

Prezes Rady Ministrów itd.

w W a r s z a w i e .

przeważnie i prawie wyłącznie z pośród duchowieństwa i wyższej hierarchji kościelnej, - i które stało pod protektorem kaźdoczesnego gr.-kat.ks. Metropolity Halickiego i Arcybiskupa lwowskiego, rozwijało przez długi szereg lat - aż do wybuchu wojny światowej - swoją owocną działalność dla narodu ruskiego w granicach b.państwa austriackiego i było prowadzone według zasad chrześcijańskiej miłości bliźniego w duchu zachowawczym i dla Państwa i Domu panującego zawsze lojalnym.

Psychoza wojenna i donosy z kół t.zw. "ukraińskich", które przy pomocy Berlina i Wiednia chciały zetrzeć z oblicza ziemi stronnictwo t.zw. "staroruskie", w którego rękę wspomniany Instytut "Narodny Dom" znajdował się, spowodowały w sierpniu 1914 r. zasystowanie działalności, a w maju 1917 r. rozwiązanie Towarzystwa "Ruski Instytut Narodowy "NARODNY DOM" we Lwowie" i oddanie całego jego mienia wraz z licznymi, pod jego zarządem pozostającymi, fundacjami najpierw w ręce Komisarza rządowego, a następnie w ręce utworzonego z początkiem r.1918 osobnego Kuratorjum, złożonego ze samych t.zw. "Ukraińców".

Przeciw reskryptom b.c.k.Gal.Namiestnictwa, któremi działalność Towarzystwa "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie" zasystowano, a następnie to Towarzystwo rozwiązano, zostały w swoim czasie wniesione rekursy, których załatwienie od początku r.1919 do dzisiaj zalega w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

Wskutek mego memorjału do p.Premjera Skulskiego oraz osobistej interwencji mojej i ś.p.Ks.Radcy Jana Kosteckiego jako Prezesa Rady Zawiadowczej Towarzystwa, Rząd bratniego Narodu Polskiego, wobec którego członkowie Towarzystwa po rozpadnięciu się monarchji austr.-węgierskiej i w czasie bratobójczej wojny polsko-ukraińskiej zachowali

się poprawnie i lojalnie, zdecydował się, reaktywować działalność Towarzystwa "Ruski Instytut Narodowy "NARODNY DOM" we Lwowie i oddać cały majątek Instytutu, - bez względu na to, czy on należy do rozwiązanego nieprawomocnie Towarzystwa czy też do nieukonstytuowanej Fundacji tej nazwy, pod płaszczykiem której t.zw. "Ukraińcy" chcieli ten majątek zagarnąć, - w ręce Rady Zawiadowczej wspomnianego Towarzystwa, - a pierwszym krokiem do tego celu było rozwiązanie przy końcu grudnia 1919 owego "ukraińskiego" Kuratorjum, które Rząd austriacki pod przewodnictwem Dra Kościa Lewickiego z początkiem r.1918 był stworzył, oraz ustanowienie dla zarządu majątkiem Instytutu nowego Komisarza rządowego w osobie Radcy Namiestnictwa, ś.p. Juljana Napadjewicza.-

W dalszym ciągu Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył mnie, bym jako członek Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie i jego Komisji szkontrującej oraz jako mąż zaufania stronnictwa "staroruskiego" zajął się skonsolidowaniem i zreorganizowaniem tego, przez austriaków tak prześladowanego i gnębianego, stronnictwa i wytworzeniem z niego opory przeciw elementom wywrotowym i wobec Narodu i Państwa Polskiego wrogo usposobionym, w zamian za co Stowarzyszenie "Ruski Instytut Narodowy "NARODNY DOM" we Lwowie" zostanie reaktywowane i otrzyma zarząd całego majątku Instytutu, który chwilowo mnie, jako Komisarzowi rządowemu, powierzony zostanie.

Nie zważając na niebezpieczeństwa, jakie mi z tego powodu mogły grozić ze strony wiadomych kół, wojujących donosami i skrytobójstwem, podjąłem się powierzonej mnie misji, a objąwszy pod koniec lutego 1921 r. w charakterze Komisarza rządowego Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie zarząd całym jego majątkiem, uporządkowałem sprawy tego Instytutu, doprowadziłem powierzoną mi instytucję do stanu

25

wprost kwitnącego i wypełniłem w całości przyjęte na siebie zobowiązania wobec Rządu i stronnictw rządowych: sparaliżowałem bojkot państwowych uczelni ze strony t.zw. "Ukraińców" przez utworzenie przy "Narodnym Domu" Bursy dla kształcącej się młodzieży szkół średnich i zawodowych oraz Konwiktu dla młodzieży szkół wyższych, - spowodowałem przez członków Instytutu dostarczenie Państwu rekruta z pominięciem agitacji strony przeciwnej przeciw stawianiu do poboru wojskowego przed ostatecznem rozstrzygnięciem na forum międzynarodowem kwestji przynależności państwowej b.Galicji, - dostarczyłem stronnictwom państwowo-twórczym przez rozwinięcie stosownej agitacji i odpowiednie tajne instrukcje dla członków Instytutu, - zyskałem 33.000 głosów i przeprowadziłem ponowną organizację stronnictwa t.zw. "staroruskiego" w Ruskiej Organizacji Narodowej z jej widomą głową "Ruską Radą Narodową" / "Narodnyj Sowiet" / we Lwowie, która stanęła zdala od wszelkich poczynañ warcholskich i postanowiła, żyć i rozwijać się na podstawie Konstytucji Państwa i obowiązujących tutaj ustaw.

W uznaniu tej owocnej działalności mojej i zorganizowanego przezemnie stronnictwa otrzymałem też na ręce moje i organizowanych, wysyłanych, a co najmniej wspomaganych przezemnie deputacyj kilkakrotne solenne zapewnienia ze strony najmiarodajniejszych czynników w Państwie, że sprawa reaktywowania działalności Towarzystwa "Ruski Instytut Narodowy "NARODNY DOM" we Lwowie" została już wszechstronnie rozpatrzoną i zadecydowaną, że jej formalne załatwienie nadejdzie w najbliższych już dniach i.t.p., - jak w szczególności oświadczenie p.Ministra Kamińskiego w sierpnia 1922, że w tej oto sprawie "potrzeba już tylko postawić kropeczkę nad i" i polecić mnie, ażebym znajdujący się w moim ręku - jako Komisarza rządowego - majątek Instytutu wydał Radzie Zawiadawczej reaktywować się mającego Towarzystwa -

- co nastąpi do dwóch tygodni, a najdalej do wyborów r.1922, -
zapewnienie p.Premjera Witosa w listopadzie 1923 wobec deputa-
cji z ramienia Zjazdu Narodowego Ruskiej Organizacji Narodowej
i jej Rady Narodowej, że sprawa jest już w zasadzie zadecydowa-
na i nie potrzeba dalszego wstawiennictwa w celu jej sfinalizo-
wania, - oświadczenie tejże treści ze strony p.Wiceministra Ol-
pińskiego w sierpniu 1924 r. wobec mnie na wilegjturze w Miku-
liczynie, - przyrzeczenie p.Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Wojciechowskiego, dane mnie i deputacji członków Instytutu na
posłuchaniu we Lwowie we wrześniu 1924, że sprawę obejmie pod
osobistą swoją opiekę i w ramach Konstytucji wpłynie na pomyśl-
ne jej załatwienie, i t.p.

Wszystkie te przyrzeczenia, zapewnienia i postanowienia
okazały się bezsilnymi wobec machinacyj jednostek, którym za-
leżało na odmiennem załatwieniu sprawy.

Oto, mimo, że już w r.1922 Województwo lwowskie zapropo-
nowało merytoryczne przychylne załatwienie tej sprawy i odda-
nie majątku Instytutu Radzie Zawiadowczej reaktywować się ma-
jącego Towarzystwa wspomnianej tylekroć nazwy, zjawił się je-
szcze w r.1924. u p.Wojewody Zimnego p.Naczelnik Wydziału po-
litycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rutkowski z polece-
niem, by sprawy nie załatwiać merytorycznie, lecz w moje miej-
sce zamianować Komisarzem rządowym niejakiego p.Leona Czerkaw-
skiego, protegowanego przez p.posła Zamorskiego, a zresztą czło-
wieka bez studjów wyższych, a ponoś nawet bez egzaminu dojrze-
łości z gimnazjum, bez wszelkiego określonego zajęcia i bez ja-
kiejkolwiek pozycji w Instytucie, w społeczeństwie, w stronni-
ctwie lub też w hierarchji urzędniczej.

P.Wojewoda Zimny, - człowiek nieskazitelnego charakteru
i niezłomnej woli, a przytem wzorowy urzędnik, - odmówił temu
żądaniu i postawił nawet swoją osobę do dyspozycji na wypadek,
gdyby Ministerstwo miało obstawać przy tem żądaniu, - ale p.

Czerkawski i jego adherenci nie dali za wygraną i sprawa re-
aktywowania działalności Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie
przeciągała się dalej w nieskończoność.

To też, widząc bezowocność wszystkich moich dotychcza-
sowych zabiegów i starań, - widząc, że u moich dawnych zwo-
lenników i wogóle pośród moich ziomków tracę zaufanie i po-
wagę, którymi u nich dotąd cieszyłem się, - i straciwszy
wreszcie wiarę w szczerłość przyrzeczeń i zapewnień ze stro-
ny wszystkich dotychczasowych Rządów, - wniosłem dnia 12/III.
1925 r. na ręce p.Wojewody Dra Garapicha formalną pisemną pro-
śbę o zwolnienie mnie z obowiązków Komisarza rządowego Insty-
tutu "Narodny Dom" we Lwowie, - a przedstawwszy w tej pro-
śbie, jakoteż w liście do p.Wojewody, zgodnie z przedstawio-
nym wyżej stanem sprawy, przyczyny tego mego kroku, spodzie-
wałem się, że od Władz centralnych uzyskam przecież spełnie-
nie danej mnie przed objęciem mego urzędu, i później tylekroć
powtórzonej, obietnicy...

Moje nadzieje zawiodły mnie jednak i teraz.

P.Czerkawski, nie zrażony poprzedniem niepowodzeniem,
zdwoił teraz swoje wysiłki, by z jednej strony przy pomocy
osobistego swego zwolennika a dawnego kolegi szkolnego, p.po-
sła Zamorskiego, pozyskać dla siebie poparcie "ósemki" i kół
rządowych, w czym skutecznie go popierał także adw.Dr.Włodzi-
mierz Godlewski, wódz i widoma głowa wszechpolskiej Organiza-
cji Narodowej we Lwowie, - z drugiej strony zaś przywiązać do
siebie rozmaitych głodomorów bez zajęcia ze stronnictwa sta-
roruskiego, którzy, mając ze mną osobiste porachunki z powodu
zatargów w "Narodnym Domu" lub z powodu niezaspokojonych prze-
zemnie swoich apetytów, byliby gotowi, rozwinąć za nim agita-
cję wśród członków "Narodnego Domu" na prowincji, nie poinfor-
mowanych należycie o stanie sprawy i gotowych, na obietnice p
Czerkawskiego i tych jego zwolenników iść przebojem za jego

kandydaturą.

W Warszawie zaczęły pojawiać się deputacje, rzekomo z po-
śród członków "Narodnego Domu" oraz memorjały na korzyść p.Le-
ona Czerkawskiego bez własnoręcznych jednak podpisów petentów,-
a gdy ś.p.ks.Radca Jan Kostecki zdołał w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych dowiedzieć się o imionach trzech najwybitniej -
szych działaczy ruskich, którzy na takim memorjale mieli po-
łożyć swoje podpisy, okazało się, że żaden z tych działaczy
wspomnianego memorjału ani sam nie podpisał, ani nikomu za
siebie podpisać lub też podać nie pozwolił, o czym oni wszy-
scy trzej wydali uroczyste, notarialnie lub sądownie legali-
zowane oświadczenia, złożone następnie do aktów Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych...

Równoczesne starania członków Instytutu "Narodny Dom"
we Lwowie i jego Rady Zawiadowczej o reaktywowanie Towarzy-
stwa i oddanie do jego rąk całego majątku Instytutu odnio -
sły ten skutek, że w jesieni 1925 r.p.Minister Spraw Wewn.,
Raczkiewicz, zapewnił odnośną deputację kilkakrotnie, że
sprawę w zasadzie już pomyślnie załatwiono, a na uwagę, że
stanowisko Rządu jest zachwiane, a sprawa nagłą, powtórzył
solennie, że reskrypt z reaktywowaniem Towarzystwa każe wy-
gotować i podpisze, chociażby w ostatniej chwili przed swo-
jem ustąpieniem, - oraz, że p.Minister W.R.i O.P., Stanisław
Grabski, do jawiącej się u niego deputacji odezwał się w pa-
miętne słowa: "Przyjechaliście Panowie, wyważać drzwi otwar-
te : W Rządzie uzgodniliśmy nasze stanowisko i sprawa "Na -
rodnego Domu" jest już zadecydowaną po Waszej myśli!", - gdy
jednak przyszło do aprobaty wygotowanego przez Referenta re-
skryptu w tej sprawie, p.Naczelnik Rutkowski i p.Wiceminister
Olpiński znaleźli znowu powód do odroczenia decyzji przez za-
żądanie opinii Prokuratorji Generalnej Rzp.P.w Warszawie, -
a chociaż p.Wiceminister Olpiński w lutym 1926 r. wobec po-

nownej deputacji z ramienia poufnego Zebrania członków Instytutu z dnia 2. lutego 1926 r. przyznał, że sprawa może być załatwioną bez względu na dalsze kroki w celu aktywowania Fundacji "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie", i takie też załatwienie sprawy w najbliższej przyszłości przyrzekł, - i chociaż następnie z Prokuratorji Generalnej Rzp.P. w Warszawie nadeszła opinja, iż przeciw reaktywowaniu działalności Stowarzyszenia "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie" i przeciw powierzeniu temu Towarzystwu wprowadzenia w życie i zarządu majątkiem fundacji tejże nazwy nie zachodzą żadne przeszkody prawne, - wspomniane wyżej rekursy od reskryptów b.c.k.Gal.Namiestnictwa z sierpnia 1914 i z maja 1917 r. oraz wszystkie dalsze podania, prośby i memorjały członków Instytutu i jego Rady Zawiadowczej tudzież Ruskiej Rady Narodowej leżą do dzisiaj niezałatwione...

Co więcej! Gdy z powodu czynionych mnie zarzutów ze strony bardzo poważnych członków Instytutu, że rezygnacji mej nie traktowałem poważnie, i że reaktywowania działalności Towarzystwa "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie" tylko dlatego nie można doczekać się, że ja trzymam się komisarzostwa w "Narodnym Domu", zacząłem nalegać na ostatecznem załatwieniu mego podania z dnia 12. marca 1925 roku, - Urząd Wojewódzki we Lwowie reskryptem z dnia 12. marca 1926 r. zwolnił mnie wprawdzie z urzędu Komisarza rządowego Instytutu, lecz jednocześnie zamianował na moje miejsce Komisarzem rządowym Instytutu wspomnianego wyżej p. Leona Czerkawskiego.

Wiem z autentycznego źródła, że p. Wojewoda Garapich przez długi czas opierał się stanowczo zamianowaniu p. Leona Czerkawskiego Komisarzem rządowym "Narodnego Domu", nie widząc z jego strony najmniejszej gwarancji należytego pełnienia ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków Komisarza rządowego tej Instytucji, - lecz w końcu musiał ulec naporowi ze

strony p.Dra Godlewskiego z jednej, a p.Wiceministra Olpińskiego, p.Ministra Stanisława Grabskiego, p.Naczelnika Rutkowskiego i p.posła Zamorskiego z drugiej strony i zamianować Komisarzem rządowym Instytutu człowieka, nazwiska którego nawet nie wymieniono w odnośnym reskrypcie ministerjalnym, by całą odpowiedzialność za jego ustanowienie móc następnie zwalić na p.Wojewodę Dra Garapicha, - z którego to powodu też jeden z wyższych urzędników wojewódzkich odnośny reskrypt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nazwał wręcz ban-dyckim...

C i ą g d a l s z y o r a z w n i o s k i - w osobnej załączce pod II.

Lwów, dnia 25. listopada 1926 r.

Jan Świrski

2%

Sprawa reaktywowania działalności

Ruskiego Instytutu Narodowego

"NARODNY DOM" we Lwowie.

II. Gospodarka Komisarza rządowego, p. Leona
Czerkawskiego. - Wnioski.

Zamianowanie p. Leona Czerkawskiego Komisarzem rządowym Instytutu "NARODNY DOM" we Lwowie wywołało ogromne oburzenie w najszerszych kołach ludności ruskiej bez względu na ich zabarwienie partyjne.

Człowiek ten, - nie będący ani członkiem Instytutu ani też urzędnikiem państwowym, - nie posiada z powodu braku należytego wykształcenia zawodowego kwalifikacji do pełnienia urzędu Komisarza rządowego Instytucji o takich rozmiarach i o takim rozgałęzieniu agend, jak je ma Instytut "Narodny Dom" we Lwowie, - właściciel dziewięciu realności miejskich, majątności Biłka i Kosteniów w powiecie Przemyślańskim, tudzież Biblioteki i Muzeów, utrzymujący ponadto Bursę dla młodzieży szkół średnich i Konwikt dla studentów wyższych uczelni i t.d., - o jego poprzednim życiu wiadomo tylko, że przed wojną poddał się był egzaminowi dojrzałości w Gimnazjum w Jasle z wynikiem ujemnym, - wyemigrował następnie do Rosji, - wracał znowu do Austrii, - zajmował się dziennikarstwem, - wyjeżdżał do Serbji, - po wojnie znalazł się na terytorjum polskiem, zajmował się tutaj wyrabianiem dla osób trzecich - koncesyj oraz pośredniczeniem w czynnościach handlowych, a także sam starał się o koncesję na kabaret, - wo-

Dostojny Pan Marszałek Polski

Józef P I Ł S U D S K I,

Prezes Rady Ministrów itd.

w W a r s z a w i e .

góle zaś nie miał żadnego określonego zajęcia ani stałego miejsca zamieszkania... Że taki człowiek nie dawał i nie daje żadnej gwarancji należytego pełnienia odpowiedzialnych obowiązków Komisarza rządowego Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie, i to ani materialnej ani nawet moralnej, o tem nie mogło i nie może być dwóch zdań....

Istotnie też zgubne skutki ustanowienia go Komisarzem rządowym "Narodnego Domu" we Lwowie okazały się w czasie krótszym, aniżeli to można było nawet przypuszczać.

Oto nowy Komisarz rządowy zamieszkał przede wszystkim w hotelu "George'a", - najwystawniejszym i najdroższym we Lwowie, - rozpoczął prowadzić życie nadzwyczaj wystawne, - zaczął urządzić dla swoich zwolenników przyjęcia w restauracji wspomnianego hotelu, - podejmować już to osobiście, już to przez rozmaitych wysłanników, częste, a drogie podróże do Warszawy i innych odległych miast Polski bez żadnej potrzeby i korzyści dla Instytutu, - dla pozyskania sobie dalszych zwolenników wysyłać na prowincję agitatorów, sprowadzać do Lwowa włóścian i gościć ich tutaj, wydawać subwencje pojedynczym osobom lub też Towarzystwom albo grupom, subwencjonować polityczne gazety i t.p. - i oto - czył się liczną rzeszą nowych funkcjonariuszy, płatnych z kasy Instytutu bez żadnej korzyści lub tylko z minimalną korzyścią dla Instytucji.

Dla swojej osoby p.Czerkawski wyjednał przy poparciu czynników ministerjalnych i wszechpolskich, - a w szczególności p. Wiceministra Olpińskiego, p.Naczelnika Wydziału politycznego Rutkowskiego, p.Ministra Stanisława Grabskiego oraz p.posła Zamorskiego i p.Prezesa lwowskiej Organizacji Narodowej, Dra Włodzimierza Godlewskiego, - przyznanie z funduszy "Narodnego Domu" we Lwowie djet urzędnika Państwowego VI.stopnia, - w rzeczywistości zaś pobiera zwyż 920 Zł. miesięcznie, - co przewyższa nawet pobory dyrektorów i naczelników Wydziałów najwyższych

Władz państwowych, - ludzi z wyższem wykształceniem, pełną kwalifikacją i długoletnią służbą państwową...

Ażeby wydostać fundusze na pokrycie tych wszystkich wydatków, p.Czerkawski postanowił sprzedać realność Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie pod l.kat.333 1/4 przy ul.Zyblikiewicza i należąca do Instytutu połowę realności pod l.kat.110 miasto we Lwowie, - dla uchylenia od siebie odpowiedzialności za ten krok spowodował uchwałę zwołanych przez siebie na dzień 13/4. 1926 r. bliżej nieokreślonych "mężów zaufania" i rzekomo członków Instytutu, zalecającą tę alienację rzekomo na pokrycie kosztów remontu gmachu "Narodnego Domu" i na "cele kulturalne" i rozesłał drukowaną kopję z przebiegu narad tych "mężów zaufania" itd.

Gdy z powodu zamierzonej sprzedaży tych części majątku Instytutu o wysokiej wartości nie tylko materialnej, ale także idealnej /gdyż w realności pod l.k.333 1/4 mieści się cerkiewka pod wezwaniem "Niepokalanego Poczęcia N.M.P." - jedyna na całe przedmieście Halickie i Stryjskie, - kamienica zaś pod l.kat.110 Miasto leży w samym śródmieściu naprzeciw cerkwi "Przemienienia Pańskiego", tak drogiej każdemu Rusinowi jako pamiątka i symbol odrodzenia Narodu ruskiego w granicach byłego zaboru austriackiego, i została zakupioną na pomieszczenie duchowieństwa parafjalnego tej cerkwi, - zerwała się istna burza protestów wśród całego społeczeństwa ruskiego, - p.Czerkawski poradził sobie w sposób bardzo pojedynczy: oto zamiast niedającej się na razie przeprowadzić sprzedaży nieruchomości Instytutu pozaciągał, - po oczyszczeniu kasy Instytutu z uzbieranych i zaoszczędzonych przezemnie i jemu wydanych funduszy w kwocie przeszło 30.000 Zł., - na rachunek Instytutu pożyczki wekslowe na kwotę przeszło 15.000 Zł., a czyniąc starania o zaciągnięcie na cały majątek Instytutu pożyczki hipotecznej w kwocie 700.000 Zł., a co najmniej 300.000,

podjął już na rachunek waluty pożyczkowej, która po załatwie-
niu wszystkich formalności i po przeprowadzeniu żądanej inta-
bulacji prawa zastawu oraz uzgodnieniu wpisów prawa własności
Instytutu ma być wypłaconą, - kwotę 60.000 Zł.

Ponadto wszystko p.Czerkawski zainkasował i zużył już kwotę
ok. 2.000 dol. amer., którą otrzymał na rachunek ceny kupna za
sprzedane przez się bez uprzedniego zezwolenia Województwa dę-
by z lasu Instytutu w Biłce.

O ile mi wiadomo, p.Czerkawski z otrzymanej z Banku Gospo-
darstwa Krajowego zaliczki 60.000 Zł. pokrył puszczone poprzed-
nio w obieg weksle na 15.000 Zł. i odstawił do Kasy Instytutu
kwotę 2.000 Zł., - z reszty zaś albo wcale się nie wyrachował,
albo też poczynił wypłaty, z których Instytut nie odniesie za-
danej prawie korzyści i nie otrzyma żadnego zwrotu.

W szczególności przedłożył p.Czerkawski kwit pewnego ar-
chitekty na rzekomo wypłaconą mu bardzo znaczną kwotę /kilku-
dziesięciu tysięcy Zł./, chociaż za jego rządów pobielono tyl-
ko sale w Bursie przy ul.Kurkowej i przeprowadzono pewne na-
prawki i adaptacje w głównym gmachu przy ul.Rutowskiego L:22,-
za które to roboty należytość mogła wynosić najwyżej dwa do
trzech tysięcy złotych.

O charakterze całej gospodarki p.Czerkawskiego niechaj
świadczą następujące okoliczności :

1/. swego przyjaciela i krewnego, Dra Jana Hryniewie-
ckiego, p.Czerkawski przyjął na stałego lekarza domowego przy
Bursie Instytutu za stałym miesięcznym wynagrodzeniem po 200
złotych, - chociaż Bursa ma tylko 60 wychowanków, i dla ich ob-
sługi lekarskiej zupełnie wystarczył lekarz dochodzący, które-
mu płaciło się tylko za odbyte rzeczywiście wizyty lekarskie;

2/. swego adherenta, p.Jana Pańczaka, który przez pełne
dwa lata procesował się z Instytutem i przez bezprawne zajmy-
wanie jednego pokoju pośród większego kompleksu ubikacyj w gło-

wnym gmachu Instytutu na I.p. naraził Instytut na ogromne straty i szkody, p.Czerkawski przyjął na zarządcę domu pod 1.14.przy ul.Kurkowej we Lwowie za miesięcznem wynagrodzeniem po 200 Zł. oprócz mieszkania służbowego, - chociaż do nadzoru nad tym domem wystarczał w zupełności personal kancelaryjny Instytutu wraz z dwoma dozorcami /stróżami/ tego domu;

3/. do "kontroli nad buchalterją" przyjął p.Czerkawski drugiego swego adherenta p.Jana Paszkiewicza, dając mu miesięczne wynagrodzenie po 250 Zł., - chociaż kontrola taka była wobec fachowego wykształcenia i sumiennosci buchaltera zupełnie zbyteczną, a p.Paszkiewicz z powodu lichego stanu swego zdrowia faktycznie swych obowiązków nawet spełniać nie może;

4/. nowemu dyrektorowi Bursy, p.Józefowi Stepkowowi, p.Czerkawski przyznał oprócz pomieszkania miesięczną płacę w wysokości 250 Zł. - chociaż jego poprzednik, - również nauczyciel gimnazjalny, - za tę samą służbę otrzymywał oprócz pomieszkania z zadowoleniem tylko po 45 Zł.miesięcznie;

5/. p.Czerkawski daje wolne mieszkanie i wypłaca miesięczne wynagrodzenie p.Dymitrowi Jabłońskiemu /po 250 zł./, p.Stefanowi Paszkiewiczowi /po 200 Zł./, p.Herasymczukowi /po 150 zł./ i p.Mikołajowi Sałaszkowi /po 130 Zł./, - pod płaszczykiem, że oni są pomocnikami biljotekarza, - chociaż panowie ci są stale zajęci w redakcji i administracji politycznego czasopisma "Hołos Naroda", a w Bibljotece Instytutu wcale nie pracują;

6/. p.Czerkawski wydał kwotę przeszło 8.000 zł.tytułem rzekomej półrocznej subwencji dla Towarzystwa "Rolnyczyj Sojuz", - chociaż to Towarzystwo nie rozwija działalności gospodarczej, jako Towarzystwo ekonomiczne nie nadaje się do subwencjonowania z funduszy Instytutu "Narodny Dom" we Lwo-

wie o celach wyłącznie kulturalnych i dobroczynnych, a cała ta subwencja miała służyć tylko jako pokrywka dla zasiłku, - udzielonego osobom bez zajęcia, grupującym się około p.Czerkawskiego i firmy wspomnianego Towarzystwa;

7/. przy zawarciu formalnej umowy dodatkowej z cesjo - narjuszem dzierżawców Biłki i Kosteniowa, p.Izydorem Perlmutterem, p.Czerkawski pod pozorem wymówienia wyższych rat czynszu dzierżawnego za najbliższe lata opuścił temuz p.Perlmutterowi bez potrzeby z rat czynszu za lata następne tak znaczne kwoty, że ten dzierżawca, - sekowany pierwotnie, mimo, że już z początkiem marca 1926 r. zawarł ze mną formalną, dla Instytutu korzystną, umowę dodatkową, - w rezultacie zapłacił za czas swojej dzierżawy Instytutowi o 40 q pszenicy i 40 q żyta mniej, aniżeli na podstawie zawartej ze mną umowy dodatkowej z mocy zobowiązań swoich prawozlewców byłby obowiązany zapłacić;

8/. p.Drowi Bronisławowi Owczarskiemu wypłacił p.Czerkawski tytułem odstępnego za rozwiązanie umowy dzierżawy dużej sali zabawowej "Narodnego Domu" kwotę o 1500 dol.am.wyższą, aniżeli ja proponowałem, - chociaż wytoczony jeszcze przezemnie na polecenie Urzędu Wojewódzkiego proces o rozwiązanie tej umowy z powodu niepłacenia rat czynszu dzierżawnego i niedotrzymania innych warunków umowy rokował pełne powodzenie;

9/. z kwoty 700 dol.amer. o wartości 7.000 Zł., podjętej z kasy Instytutu jeszcze w kwietniu 1926 r. rzekomo na koszt wyrobienia pożyczki w Państwowym Banku Rolnym lub też w Banku Gospodarstwa Krajowego, p.Czerkawski nie złożył dotychczas rachunków, a kwotę tę użył widocznie na cele osobiste i t.p., - gdyż ani posłem, którzy w staraniach o wyrobienie pożyczki mieli mu być pomocni, ani dyrektorem lub innym funkcjonarjuszom wspomnianych banków, którzy o udzieleniu pożyczki decy-

dować mieli, żadnego wynagrodzenia pieniężnego dawać ani nawet ofiarować nie potrzebowali i nie mogli;

10/. podobnej wartości była też kwota kilkuset złotych, podjęta przez p.Czerkawskiego na bon z napisem „na historyjki podatkowe”;

11/. wszelkie większe kwoty na wypłaty dla dostawców i przedsiębiorców, a w szczególności dla owego budowniczego, - który miał prowadzić remont i adaptacje budynków „Narodowego Dpmu”, p.Czerkawski podejmuje osobiście z kasy Instytutu, - wypłaty czyni poza lokalem biurowym Instytutu, bez udziału personelu kasowego i kancelaryjnego Instytutu, - a tak samo też postąpił ze wspomnianą już wyżej zaliczką na pożyczkę hipoteczną z Banku Gospodarstwa Krajowego, skutkiem czego wszelka kontrola nad wysokością czynionych istotnie wypłat i odpowiedzialność za te wypłaty ze strony zaprzysiężonego personelu kasowego i kancelaryjnego Instytucji staje się iluzoryczną;

12/. z użycia podejmowanych tytułem diet i zaliczek na wydatki kwot w wysokości zwyż 920 Zł. miesięcznie p.Czerkawski nie składa wogóle żadnych rachunków;

13/. na swoje potrzeby p.Czerkawski podejmuje ponadto w dowolnych kwotach i w dowolnym czasie z kasy Instytutu zaliczki na pojedyncze swoje bony;

14/. pod płaszczykiem wynagrodzenia za wyrobienie pożyczki p.Czerkawski wysłał do Warszawy na imię nieokreślonej bliżej osoby kwotę 2.000 Zł. a na podjętych przez siebie dwóch receptach na odnośne przekazy pocztowe wskrobał następnie nazwiska adresatów i wpisał jakieś inne imiona, zacierając w ten sposób wszelki ślad, komu i na co wspomnianą kwotę wysłano;

15/. sprzedaż dębów z - nierębnego ponadto - lasu Instytutu w Błke powiatu Przemyślańskiego p.Czerkawski prze-

prowadził za tak niską cenę /po 2.50 dol. zamiast jedynie odpowiedniej kwoty conajmniej po 4 dol. od m³/ i pod tak niekorzystnymi i uciążliwymi dla Instytutu warunkami, że urzędnik a zarazem znawca /inżynier lasowy/ Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu, wydelegowany dla zbadania sprawy na miejscu, wyraził się wobec świadków, że podobną transakcję mógł zaproponować chyba tylko człowiek niespełna rozumu albo niesumienny, a Urząd Wojewódzki we Lwowie odrzucił wniosek p.Czerkawskiego na za - twierdzenie tego kontraktu kupna-sprzedaży imieniem Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie;

16/. z funduszków "Narodnego Domu" p.Czerkawski wydaje znaczne zasiłki i subwencje osobom prywatnym, czasopismom politycznym /jak wspomniany już wyżej "Hołos Naroda" lub "Słowo Polskie", w drukarni którego drukował swoje ulotki/ itp., chociaż na podobne wydatki nie pozwalają ani statut, ani fundusze Instytutu;

17/. p.Czerkawski wypłaca w szczególności z funduszków "Narodnego Domu" około 2000 Zł. miesięcznie tytułem wsparcia dla osób, kształcących się w Lwowskim Konserwatorium Muzycznym, - chociaż osoby te nie mają żadnego talentu muzycznego i nie rokują żadnych widoków kariery muzycznej, - byle tylko wspomnianemu Towarzystwu, nie mającemu z zadaniami i celami Instytutu niczego wspólnego, przysporzyć znacznej pomocy ze stratą Instytutu, który już przez przyjęcie jednego, tak znacznego ciężaru, naraża się wręcz na ruinę majątkową;

18/. p.Czerkawski urządził na koszt Instytutu w restauracji "Hotelu Krakowskiego" wspaniałe przyjęcie dla nowo mianowanego dyrektora filji Państwowego Gimnazjum z językiem wykładowym ruskim we Lwowie, p.Wierzbieckiego, i dla szerszego grona osób zaproszonych, - chociaż ten pan jeszcze niczem nie zasłużył się dla Instytutu, a urządzenie podobnych przyjęć chyba nie wchodzi w statutowy zakres działania powierzonej

p.Czerkawskiemu Instytucji;

19/. jak w ostatniej chwili dowiaduję się, p.Czerkawski czyni starania o wydostanie od Państwowego Banku Rolnego kredytu w wysokości 100.000 Zł. rzekomo dla „Sojuzu kooperatywów” we Lwowie za poręką i hipotecznym zabezpieczeniem na nieruchomościach Instytutu „Narodny Dom” we Lwowie. Ponieważ wspomniany Sojuz Kooperatyw nie okazuje obecnie żadnej działalności i nie ma najmniejszej gwarancji, że przyznany pod jego firmą kredyt będzie użyty na cele wytwórcze, nie zaś wprost na rozdrapanie, na dalszą jakąś bezowocną agitację, na cele osobiste ambitnych jednostek lub tp., - cały ciężar owego kredytu i obowiązek zwrotu wypłaconej przez Państwowy Bank Rolny sumy spadłby w całości na Instytut „Narodny Dom” we Lwowie, przyczyniając niechybną ruinę tej instytucji o celach i zadaniach tak wzniosłych, a z imprezami finansowymi nic wspólnego nie mających.-

Do pomocy i dla kontroli dodano wprowadzić p.Leonowi Czerkawskiemu Radę przyboczną, jednak Rada ta okazała się iluzoryczną, gdyż jeden jej członek, włościanin z Pozdźwacza koło Medyki pod Przemyślem, i nie ma czasu na ciągłe wyjazdy do Lwowa i nie dużo wyznaje się na sprawach Instytutu, - drugi jest zapalonym zwolennikiem p.Czerkawskiego, - trzeci otrzymał od niego z funduszków Instytutu znaczniejszą subwencję na wyjazd na południe dla poratowania zdrowia, - czwarty /były sędzia, wydalony ze służby państwowej z powodu ostrego napadu szoku i choroby umysłowej/, jest równocześnie syndykiem Instytutu, płatnym za swoje czynności na asygnaty p.Czerkawskiego, - dwaj członkowie zaś ze stanu sędziowskiego, którzy pierwotnie wyrażali się sceptycznie o rządach p.Czerkawskiego i stawiali mu przeszkody w jego nadmiernych wydatkach, - obecnie widocznie idą mu w zupełności na rękę, - zwłaszcza, że jeden z nich pośredniczył za prowizją w zawarciu wspomnia-

nego tylekroć kontraktu kupna-sprzedaży dębów z lasu Biłeckiego i dotychczas nie złożył rachunków z użycia kwoty 1500 Zł., wydanej mu na koszt pogrzebu śp.ks.Jana Kosteckiego jeszcze w kwietniu 1926 roku...

Cała ta Rada przyboczna pozostaje zresztą pod obuchem stronnictwa wszechpolskiego i jego "Organizacji Narodowej", na czele której stoi p.Dr.Włodzimierz Godlewski, - jak ogólnie wiadomo, osobisty przyjaciel i inspirator p.Wojewody Dra Garapicha.

Gdy wiadomości o rozrzutnej i wręcz marnotrawnej gospodarce p.Leona Czerkawskiego w "Narodnym Domu" rozeszły się, - głównie dzięki informacjom ze strony wspomnianego wyżej "kontrolora buchalterji" p.Jana Paszkiewicza, - już po całym Lwowie i dotarły także do p.Wojewody Dra Garapicha, Urząd Wojewódzki we Lwowie wydelegował specjalną Komisję dla zbadania tej sprawy, a skontrum przeprowadzone przez tę Komisję wykazało takie "nieprawidłowości" w gospodarce p.Czerkawskiego i w Zarządzie majątkiem Instytutu, że spodziewano się ogólnie natychmiastowego zwolnienia p.Leona Czerkawskiego z obowiązków Komisarza rządowego Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie i pociągnięcia jego, jakoteż jego Rady przybocznej do odpowiedzialności karno-sądowej, a przynajmniej cywilno-prawnej za sprawowanie tego zarządu na szkodę Instytutu.

Stała się jednak znowu rzecz, zupełnie niespodziewana i nieprzewidziana.

Oto p.Wojewoda Garapich pod naciskiem lwowskiej wszechpolskiej Organizacji Narodowej i jej prezesa, adw.Dra Włodzimierza Godlewskiego, oraz wybitnego jej członka, prof.Stanisława Grabskiego z jednej, a sprowadzonych przez p.Czerkawskiego dla ratowania jego zachwianego stanowiska z Warszawy posłów pp.Zamorskiego, Saranowskiego, Kocedarskiego i innych z drugiej strony, nie tylko pozostawił p.Czerkawskiego na jego

stanowisku Komisarza rządowego Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie, ale owszem jeszcze upoważnił go, a przynajmniej nie przeszkodził mu w podjęciu wspomnianej wyżej zaliczki na pożyczkę hipoteczną do wysokości 60.000 Zł., - p.Leon Czerkawski zaś drwi sobie z wszelkich zapowiedzi sanacji moralnej, - z wszystkich artykułów dziennikarskich, jakie przeciw niemu pojawiły się i z wszelkich delegacyj oraz interpelacyj sejmowych, a dla zamydlenia oczu naiwnej publiczności i dobrodusznych swych ziomków postarał się o wydelegowanie z ramienia /risum teneatis!/ - "Ruskiego Kasyna" we Lwowie osobnej Komisji w sprawie rewizji w "Ruskim Narodnym Domu" we Lwowie", która też w Nrze 21.czasopisma "Hołos Naroda" z dnia 14.listopada 1926. zamieściła swoje spostrzeżenia i wywody, streszczające się ostatecznie w tem, że na swoją działalność p.Komisarz rządowy Czerkawski miał aprobatę - swojej Rady przybocznej, a sprzedaż dębów była według opinii lwowskiej "Dyrekcji Domen i Lasów" /:sic!:/ z 16/IX.1926.przeprowadzona na bardzo korzystnych dla "Narodnego Domu" warunkach...

Ponieważ p.Leon Czerkawski ponownie przedłożył Urzędowi Wojewódzkiemu we Lwowie do zatwierdzenia kontrakt sprzedaży drzewostanu dębowego w Biłce z powołaniem się na wspomnianą opinię Okręgowej Dyrekcji Dóbr i Lasów Państwowych /:wydana przez referenta, który od niego uzyskał zezwolenie na polowanie w lasach Biłeckich,:/ i w najbliższym już czasie może podjąć dalszą zaliczkę na cenę kupna tego drzewostanu, oraz dalszą zaliczkę na wspomnianą wyżej pożyczkę hipoteczną, tudzież pozaciągać dalsze zobowiązania imieniem Instytutu; ponieważ przedstawiona wyżej rozrzutna i marnotrawna gospodarka p.Leona Czerkawskiego prowadzi Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie do zupełnej ruiny materialnej; ponieważ wśród ludności ruskiej - bez względu na jej

odcienia partyjne - ugruntowuje się coraz więcej przekonanie, że p. Leon Czerkowski został zamianowany Komisarzem rządowym tego Instytutu i obecnie jest utrzymywany na tem stanowisku w tym właśnie celu, ażeby z funduszków Instytutu wspomagał stronnictwo wszechpolskie w jego agitacji przedwyborczej, - oraz ażeby swoją i swej Rady przybocznej gospodarką doprowadził powierzoną mu Instytucję do takiego upadku i wyczerpania, iżby ruska ludność nie miała z niej żadnej już korzyści; ponieważ trwonienie funduszków Instytutu "Narodny Dom" na cele osobiste p. Komisarza rządowego, na wspomaganie i subwencjonowanie jego adherentów, na cele polityczne jakichkolwiek stronnictw, a szczególnie na cele polityczne stronnictwa wszechpolskiego i jego organu "Słowa Polskiego", jest grzechem, tem bardziej do nieba o pomstę wołającym, że majątek i fundusze tej Instytucji uzbierała uboga ludność ruska w ciągu lat kilkudziesięciu krwawymi ofiarami kilku pokoleń wyłącznie na swoje cele kulturalne i dobroczynne, których obecnie skąd inąd zaspokoić nie może;

ponieważ w czasach obecnej ciasnoty pieniężnej samo Państwo oszczędza się w swych wydatkach i redukuje według możliwości swoje wydatki na personal służbowy itp., a znacznie za-
 możniejsze od "Narodnego Domu" instytucje polskie, jak n.p. "Zakład Narodowy im. Ossolińskich" lub "Fundacja im. hr. Skarbka", posiadająca ogromne latyfundja i wielkie domy czynszowe, prowadzą gospodarkę jak najoszczędniejszą i liczą się z każdym wydać się mającym groszem;

ponieważ stwierdzenie przez Komisję szkontrującą Urzędu Wojewódzkiego chociażby jednego tylko faktu podjęcia przez p. Leona Czerkowskiego pieniędzy z Kasy Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie w celu przekupstwa urzędnika publicznego czy też funkcjonariusza państwowego Banku Rolnego lub Banku Gospodarstwa Krajowego powinno było wystarczać dla usunięcia p. Leona

Czerkawskiego z zaszczytnego stanowiska Komisarza rządowego tego Instytutu;

ponieważ także już samo sfałszowanie receptów pocztowych, - a zatem dokumentów publicznych, - przez wykrebowanie imion właściwych adresatów i wpisanie w to miejsce innych osób wystarczyło zupełnie do skierowania sprawy na drogę kar-no-sądową;

ponieważ społeczeństwo ruskie czyni mnie odpowiedzialnym za to, że będąc jeszcze Komisarzem rządowym Instytutu "Narodny Dom" we Lwowie nie postarałem się o reaktywowanie Towarzystwa "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie" a przez moje usunięcie się utorowałem p.Czerkawskiemu drogę do zrujnowania i roztrwonienia majątku Instytutu, uzbieranego w ciągu lat blisko ośmdziesięciu przez kilka pokoleń narodu ruskiego niejednokrotnie w drodze składek i wdowiego grosza najuboższych warstw tej ludności, i do użycia majątku tej Instytucji o celach wyłącznie kulturalnych i dobroczynnych na cele jej zupełnie obce, a w szczególności na wzmożenie agitacji politycznej stronnictwa, narodowi ruskiemu obcego i wręcz wrogiego; -

i ponieważ wreszcie sprawa reaktywowania działalności Towarzystwa "Ruski Instytut Narodowy "Narodny Dom" we Lwowie" i oddania temu Towarzystwu w zarząd całego majątku tak tego nieprawomocnie rozwiązanego Towarzystwa, jak i ewentualnie ukonstytuować się mającej Fundacji tejże nazwy, została już przez poprzednie Rządy wszechstronnie wyjaśnioną i już kilkakrotnie w zasadzie zadecydowaną, - a ostatnie wątpliwości p.Wiceministra Olpińskiego i p.Naczelnika Rutkowskiego zostały rozwiane i usunięte przez wyczerpującą opinię prawną Prokuratorji Generalnej Rzp.P.w Warszawie, przedłożoną Ministerstwu Spraw Wewnętrznych jeszcze na wiosnę 1926 roku :

przeto udaję się do Ciebie, DOSTOJNY PANIE MARSZAŁKU, jako Człowieka prawego, nieskazitelnego i o bezwarunkowo czystych rękach, - który w imię głoszonej przez Siebie i krwią przypieczętowanej zasady sprawiedliwości i sanacji moralnej nie zechce nadal cierpieć, by najsłuszniejsza sprawa narodu ruskiego zalegała od zwyż siedmiu lat niezakończoną przez Władze państwowe dlatego tylko, że jakieś stronnictwo polityczne chce na niej robić swoje interesa, - i proszę :

Racz DOSTOJNY PANIE MARSZAŁKU POLSKI wgladnąć w poruszoną wyżej sprawę o s o b i ś c i e i wydać stosowne rozporządzenia do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w celu bezzwłocznego zakończenia rekursów przeciw reskryptom b.c.k.gal. Namiestnictwa we Lwowie a następnie w Białej z dnia 4/8.1914. L:18442/pr.i z dnia 17/V.1917.L:5497/pr. w sprawie zasystowania działalności a następnie rozwiązania Towarzystwa Ruski Instytut Narodowy "NARODNY DOM" we Lwowie", w celu reaktywowania tego Towarzystwa i oddania w jego ręce majątku tak rozwiązanego nieprawomocnie Towarzystwa, jak i ewentualnie aktywować się mającej Fundacji tejże nazwy przy zwolnieniu p.Leona Czerkawskiego z obowiązków Komisarza rządowego tego Instytutu i przy rozpuszczeniu dodanej temu Komisarzowi Rady przybocznej, oraz w celu ewentualnego pociągnięcia p. Leona Czerkawskiego i jego Rady przybocznej do odpowiedzialności karno-sądowej a przynajmniej cywilno-prawnej z powodu sprawowanego przez nich zarządu majątkiem tego Instytutu.

Na wypadek, gdyby merytoryczne zakończenie tej prośby w całej jej rozciągłości z jakichkolwiek powodów nie mogło bezzwłocznie nastąpić, upraszam o łaskawe zarządzenie, by przez osobnego Delegata z Warszawy, który nie po-

d l e g a ł b y w p ł y w o m O r g a n i z a c j i
w s z e c h p o l s k i e j i w y m i e n i o n y c h w y ż e j c z y n n i -
k ó w b e z z w ł o c z n i e s p r a w d z o n o p o d -
n i e s i o n e w y ż e j p r z e c i w p . L e o n o w i C z e r k a w s k i e m u z a r z u -
t y i b y p . L e o n a C z e r k a w s k i e g o n a -
t y c h m i a s t z w o l n i o n o z o b o w i ą z k ó w K o m i -
s a r z a r z ą d o w e g o I n s t y t u t u " N a r o d n y D o m " w e L w o w i e p r z y r ó -
w n o c z e s n e m z w o l n i e n i u j e g o R a d y p r z y b o c z n e j , o r a z , b y
n a j e g o m i e j s c e u s t a n o w i o n o i n n e g o K o -
m i s a r z a r z ą d o w e g o d l a z a r z ą d u m a j ą t k i e m t e -
g o I n s t y t u t u .

N a j e g o n a s t ę p c ę ś m i e m z a p r o p o n o w a ć :

- 1/. ks. Dra Tytusa MYSZKOWSKIEGO, profesora teologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza i w Seminarjum duchownem we Lwowie, - członka Rady Zawiadawczej Towarzystwa, obeznanego dokładnie z historją i sprawami Instytutu;
- 2/. p. Zenona KOPISTIAŃSKIEGO, Sędziego Sądu Apelacyjnego we Lwowie, człowieka niezwyklej prawości charakteru, i
- 3/. p. Włodzimierza KURYŁOWICZA, Sędziego Sądu Okręgowego we Lwowie, b. posła do parlamentu wiedeńskiego, członka Instytutu.

N a d m i e n i a m , ż e p r a w d z i w o ś ć p o d n i e s i o n y c h p r z e c i w p .
L e o n o w i C z e r k a w s k i e m u z a r z u t ó w d a s i ę n a j l e p i e j s t w i e r d z i ć
p r z e z p r z e s ł u c h a n i e f u n k c j o n a r j u s z ó w k a n c e l a r j i I n s t y t u t u
i j e g o b u c h a l t e r a , w c h a r a k t e r z e ś w i a d k ó w , - f u n k -
c j o n a r j u s z ó w t y c h o r a z b u c h a l t e r a n a l e ż a ł o b y j e d n a k p o p r z e -
d n i o z w o l n i ć o d i c h z a p r z y s i ę ż o n e g o o b o w i ą z k u z a c h o w a n i a
t a j e m n i c y u r z ę d o w e j .

Lwów, dnia 25. listopada 1926.

Jan Jan Kirsnowski